Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 252 — Częstochowa, sobota 26 października 1946 r. — Rok II.

ONZ instrumentem pokoju

NOWY JORK (PAP). — Korespondent PAP'u donosi z Nowego Jorku, że w dzień otwarcia drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, miasto przybrało wyjątkowy charakter, a ludność jego przygotowała entuzjastyczne przyjęcie przybyłym z całego świata delegatom. Przy pięknej, słonecznej pogodzie korowód ponad 100 odkrytych samochodów przejechał przez główne ulice Nowego Jorku, witany w spontaniczny sposób przez milionowe tłumy nowojorczyków. Samochody skierowały się do ratusza, gdzie nastąpiło oficjalne przyjęcie delegatów 51 państw przez burmistrza. W imieniu miasta gości powitał zastępca burmistrza Corcoran, zaznaczając, iż w Nowym Jorku przybysze z całego świata znajdą najlepsze odbicie międzynarodowego współżycia i pełne zrozumienie współpracy. Z kolei zabrał głos przewodniczący amerykańskiej delegacji, senator Austin, który wyraził przekonanie, że wojna nerwów zakończyła się już, a obecnym zadaniem Narodów jest skoncentrowanie wysiłków w kierunku utrwalenia pokoju.

Na powitalne słowa gospodarzy odpowiedział przewodniczący Generalnego Zgromadzenia ONZ, Spaak.

W czasie przemówień powitalnych na honorowych miejscach znaleźli się: generalny sekretarz ONZ — Trygve Lie, minister Mołotow, przedstawiciele: Francji — gen. Billotte, Wielkiej Brytanii — Cadogan, Brazylii — Velloso ora senatorzy USA — Connally i Vandenberg. Po przyjęciu w ratuszu goście udali się na śniadanie, wydane przez zarząd miejski Nowego Jorku.

Oficjalne otwarcie sesji ONZ nastąpiło w miejscu, w którym 1939 r. odbyła się światowa wystawa. Jeden z budynków, znajdujący się na Long Island, został przerobiony na salę obrad ONZ kosztem kilku milionów dolarów. Wśród szczelnie zapełnionej sali, na której obok blisko tysiąca delegatów i doradców znalazło się ponad 500 przedstawicieli prasy z całego świata oraz kilkaset osób, które dostały się na salę za specjalnymi kartami wstępu, na trybunę wstąpił owacyjnie witany prezydent Stanów Zjednoczonych, wygłaszając inauguracyjne przemówienie.

W olbrzymim kole masztów, znajdującym się w sali, powiewały flagi 51 narodów, członków ONZ, ponadto zarezerwowano 3 miejsca dla flag Szwecji, Islandii i Afganistanu, które na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zostały przyjęte w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

*

NOWY JORK (PAP). — **Dnia 23 października o godzinie 16,15 czasu nowojorskiego** (22,15 czasu warszawskiego) **nastąpiło w miejscowości Flushing Meadow pod Nowym Jorkiem uroczyste otwarcie Generalnego Zgromadzenia ONZ. W uroczystości otwarcia Generalnego Zgromadzenia wzięli udział również członkowie delegacji polskiej i jej doradcy, a mianowicie szef delegacji minister Wincenty Rzymowski, stały delegat Polski przy ONZ ambasador Lange, gen. Wiktor Gross, gen. Stefan Mossor, radca Jerzy Michałowski i prof. Złotowski.**

Sesję otworzył przewodniczący Generalnego Zgromadzenia Paul Spaak. Następnie powitał w imieniu nieobecnego burmistrza Nowego Jorku O. Dwyera Vincent Impellistteri, który przemawiał w języku francuskim. Oświadczył on, że nie brak na świecie czynników i ludzi ogarniętych zwątpieniem, którzy nie wierzą, że współpraca międzynarodowa jest możliwa. Byli tacy, którzy przepowiadali, że konferencja w San Francisco nie uda się. Inni sądzili, że Generalne Zgromadzenie ONZ w Londynie zakończy się niepowodzeniem. Przewidywania te okazały się płonne. Pesymiści, którzy przypuszczają, że obecna sesja Generalnego Zgromadzenia wykaże rozprzężenie nie do pokonania, nie mają racji. — **Przed ludzkością otwiera się alternatywa: albo Generalne Zgromadzenie zakończy się pomyślnie, albo świat wróci do chaosu.** Następnie zaapelował do sprawozdawców prasowych, aby nie gonili za sensacjami, lecz podawali obiektywne wiadomości. Mówca stwierdził, że prasa może odegrać olbrzymią rolę w wytworzeniu odpowiedniej atmosfery dokoła obrad. Vincent Impellistteri witając z kolei delegatów w imieniu miasta Nowego Jorku oświadczył m. in.: „Nowy Jork jest dumny z tego, że w murach swych gości tak dostojnych delegatów. Jesteśmy dumni, że możemy postawić do dyspozycji gości środki transportowe, komunikacyjne, mieszkania i miejsca wypoczynku. Również wielkie biblioteki oraz instytucje kulturalne stoją otworem dla delegatów.

Następnie przemówił serdecznie powitany przez delegatów prezydent Truman. (Przemówienie podano wczoraj.)

Na uroczystym otwarciu Generalnego Zgromadzenia ONZ ⅓ część delegatów była nieobecna. Prasa reprezentowana jest przez 1.500 dziennikarzy z 57 krajów. — Po zakończeniu uroczystości otwarcia Generalnego Zgromadzenia ONZ przewodniczący złożył korespondentowi PAP'u następujące oświadczenie: **„Przywiązuję wielką nadzieję do Generalnego Zgromadzenia ONZ, ponieważ nie ma w tej chwili na świecie problemów, których nie można by rozwiązać.** Zależy to w równym stopniu od wszystkich delegatów oraz od ducha wzajemnego zrozumienia."

Trygve Lie przemawia

NOWY JORK (obsł. własna) — Wczoraj Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyło dwa posiedzenia.

Na posiedzeniu popołudniowym omawiane były sprawy przewidziane porządkiem dziennym. — Obszerne sprawozdanie, dotyczące kwestii Hiszpanii, kontroli energii atomowej i procesu norymberskiego złożył sekretarz generalny ONZ Trygve Lie.



Poruszając zagadnienie Hiszpanii Trygve Lie oświadczył, że trwanie reżimu generała Franco jest powodem tarć międzynarodowych.

Na temat energii atomowej sekretarz generalny powiedział, że komisja badań nad tą energią powzięła pewne postanowienia, które przedstawi Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trygve Lie wyraził zdanie, że nie będzie pokoju, jeśli sprawa energii atomowej nie zostanie rozwiązana, a rozwiązać ją może tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Na zakończenie sekretarz generalny wypowiedział się przeciwko prawu veta, a także poruszył kwestię międzynarodowych stosunków gospodarczych i wyroku norymberskiego, stwierdzając, że powinien on być ostrzeżeniem dla wszystkich podżegaczy wojennych.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 22-ej. Przewodniczący Spaak w przemówieniu swym podniósł, że Rada Bezpieczeństwa nie potrafiła rozstrzygnąć sprawy Hiszpanii i zapowiedział złożenie w imieniu delegacji belgijskiej konkretnego wniosku w tej sprawie.

Przemawiał jeszcze delegat Meksyku, a po nim delegaci innych państw Ameryki Łacińskiej.

*

NOWY JORK (obsł. własna) — **Utrzymują tutaj, iż minister Mołotow w czasie rozmowy z premierem hiszpańskim w Paryżu przyrzekł mu, iż delegacja radziecka wypowie się na Zgromadzeniu ONZ przeciwko generałowi Franco.**

„Nie mieszać się do cudzych spraw"

takie okrzyki padały w Izbie Gmin

LONDYN (AZ). — W tym samym czasie, kiedy rozlegały się przemówienia w Nowym Jorku na Gen. Zgromadzeniu ONZ, w Anglii w Izbie Gmin wygłosili swe przemówienia Attlee i biorący udział w dyskusji mówcy. Attlee wyraził swoją zgodność z poglądami Bevina; podkreślił trudności w szybkim rozwiązaniu takich problemów, jak Palestyna, Indie, Indonezja, problematy Dalekiego Wschodu. Niemniej najważniejszym zadaniem jest stworzenie trwałego pokoju, odsunięcie od narodów świata obawy przez nową wojną. Drogą do tego jest porozumienie się państw. — **Stabilizacja świata w dużym stopniu zależy od pomyślnego rozwiązania się światowego zagadnienia niedostatecznej ilości zboża, odbudowy, zagadnień uchodźców i osób wysiedlonych. W zagadnieniu pokoju bowiem ważne są również zagadnienia gospodarcze i polityczne.** Attlee zwrócił uwagę na różnice dzielące Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi w poglądach w sprawach gospodarczych oraz w poglądach z rządem radzieckim na koncepcję demokracji, ale to nie sprzeciwia się konieczności współpracy, ściślej harmonii dla wspólnego dobra.

Wilkes ujawnił, że Bevin miesza się do spraw wewnętrznych innych państw, przede wszystkim Grecji, gdzie stacjonują 3 dywizje piechoty i dywizja pancerna. W Grecji i Chinach użyto zapasów UNRRA dla celów politycznych. Angielska policja zaciąga do szeregów jedynie quislingowców, nie dopuszczając członków ruchu podziemnego.

Churchill krytykował brak wytycznych rządu wobec Palestyny. Przyznał prawo udziału Stanów Zjednoczonych w rozwiązaniu tego zagadnienia. W zasadzie wyraził zgodę na politykę Bevina. Uznał rozwiązanie sprawy Triestu za mądre i właściwe. Twierdził, że podtrzymuje swe poglądy wypowiedziane w Fulton. Nie omieszkał wypowiedzieć paru ujemnych słów o Polsce.

Wallace o mowie Bevina

NOWY JORK (PAP). — Henry Wallace, komentując exposé Bevina, wygłoszone w Izbie Gmin oświadczył: **Jakiekolwiek były intencje i zamiary wielkich mocarstw na przyszłość, obecnie można zanotować odprężenie. — Wszyscy odpowiedzialni mężowie stanu wypowiedzieli się wyraźnie, że pragną pokoju. Żywimy nadzieję, że Wielka Trójka scementuje swą jedność i ze współpraca z innymi narodami utrwali pokój.**

Walki w Grecji

LONDYN (PAP) — Prasa angielska donosi, że w Tesalii doszło do poważnego starcia między armią grecką i oddziałami powstańczymi. Jak wynika z komunikatu, wydanego przez sztab grecki walki miały charakter zacięty.

Prez. Bierut w Lublanie

LUBLANA (obsł. wł.) — **Wczoraj Prezydent Bierut wraz z resztą dostojników polskich przybył do Lublany, a po przywitaniu i przejściu przed frontem kompanii honorowej udał się do prezydium rządu, gdzie udekorował wysokimi odznaczeniami polskimi szereg wybitnych osobistości. W czasie uroczystości Marszałek Tito oświadczył, że stanowisko Jugosławii w sprawie granic Polski będzie tak samo niewzruszone, jak i stanowisko Polski. W odpowiedzi Prez. Bierut powiedział, iż Polska ze wszech sił poprze stanowisko Jugosławii w sprawie Triestu i Gorycji.**

Dostojnicy polscy, podziękowawszy za zgotowane im owacje, udali się na zwiedzenie Rjeki, Fiume, Suszaku i Abbacji, po czym powrócili do Belgradu.

Stronnictwo Pracy w bloku wyborczym

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 b. m. obradował w Warszawie Zarząd Główny i Prezydium Rady Stronnictwa Pracy. W wyniku obrad powzięto m. in. uchwałę stwierdzającą, że walka wyborcza na Ziemiach Odzyskanych w trakcie ich zagospodarowywania jest niepożądana i rozbija jedność narodową na tym szczególnie ważnym obszarze i w szczególnie historycznej chwili.

W konsekwencji tego stanowiska jako odpowiedź na agresywne dążenia rewizjonistyczno - odwetowe wszystkich partii niemieckich, Stronnictwo Pracy zgłasza swój udział w bloku wyborczym stronnictw demokratycznych na Ziemiach Odzyskanych.

Polska delegacja handlowa wyjedzie do Holandii

WARSZAWA (AZ). — Rząd holenderski zaprosił polską delegację handlową do Hagi, celem nawiązania stosunków handlowych. Jednocześnie spodziewany jest przyjazd do Polski ekspertów holenderskich. Delegacji polskiej w rokowaniach z Holandią przewodniczyć będzie doradca traktatowy przy Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego Adam Roze.

W związku z pobytem w Warszawie delegacji islandzkiej, przeprowadzone zostały rozmowy o możliwościach wymiany towarowej między Polską i Islandią.

Gen. Franco fortyfikuje granicę

francusko-hiszpańską

PARYŻ (AZ). — Armia generała Franco rozpoczęła wczoraj budowę nowych rozległych fortyfikacji wzdłuż całej granicy francusko - hiszpańskiej. Prace nad fortyfikacjami można porównać z budową niemieckiego Wału Zachodniego. System fortyfikacji obejmuje bunkry i podziemne tunele. Na granicę hiszpańsko-francuską skierowane zostały trzy nowe dywizje wojska generała Franco. Obecnie na granicy znajduje się 473.000 żołnierzy hiszpańskich.

Przedstawiciel fundacji Rockefellera u Ministra Zdrowia Litwina

Przedstawiciel wydziału nauk lekarskich, fundacji Rockefellera dr Obrien, po kilkutygodniowym pobycie w Polsce, złożył wizytę pożegnalną Ministrowi Zdrowia Litwinowi.

Dr Obrien przedstawił plan fundacji Rockefellera odnośnie Polski oraz podkreślił, że celem jego pobytu w Polsce, było zebranie materiału faktycznego i nawiązanie kontaktów z czołowymi osobistościami ze świata nauki lekarskiej. Dr Obrien zapoznał się osobiście ze stratami polskiej nauki i na podstawie poczynionych obserwacji stwierdził, że Polska posiada ludzi nauki na odpowiednim poziomie, oraz wykazuje wiele entuzjazmu do odbudowy placówek naukowych i leczniczych. Tym ludziom fundacja Rockefellera pragnie umożliwić zapoznanie się z nowymi zdobyczami wiedzy i z nowoczesnymi placówkami naukowymi w kraju i zagranica.

Na zakończenie dr Obrien gorąco podziękował Ministrowi Litwinowi za gościnność i umożliwienie nawiązania bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi ośrodkami nauki polskiej oraz zapewnił, że fundacja Rockefellera będzie popierać wysiłki nauki polskiej.

„Terrible twins".

(Straszne bliźniaki)

Z chwilą wybuchu minionej wojny w skład polskiej floty wojennej wchodziło m. in. pięć nowoczesnych, dużych okrętów podwodnych. Ich dzieje w kampanii wrześniowej są powszechnie znane. Walcząc z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, nie były one w stanie odnieść jakichkolwiek sukcesów, z drugiej jednak strony — także i akcje niemieckich sił lekkich, zwalczających polskie okręty podwodne, — były bezowocne, gdyż nie udało się Niemcom zatopić ani jednego polskiego okrętu podwodnego, choć oficjalne niemieckie komunikaty wojenne chełpiły się zatopieniem czterech z pięciu istniejących jednostek.

„Sęp", „Ryś" i „Żbik" po odniesieniu uszkodzeń spowodowanych detonacjami granatów głębinowych, których niemieckie okręty wyrzuciły w walce z nimi ponad 200 (!), zmuszone były do udania się do portów szwedzkich, nie mogąc korzystać z będących stale pod obstrzałem portów wojennych na Oksywiu i Helu. Podobnie uszkodzony „Wilk" zdołał jednak przepłynąć Bałtyk i przedrzeć się przez cieśniny duńskie do Anglii. Tak samo po awanturniczej ucieczce z Tallina przedarł się ostatni okręt podwodny, którym był „Orzeł".

„Orzeł" zatonął pod Helgolandem 8 czerwca 1940 roku — tak, że „Wilk" został po tym czasie jedynym przedstawicielem polskiej broni podwodnej, do czasu, póki w skład Marynarki Wojennej nie został wcielony okręt podwodny „Sokół" (1941), a potem „Jastrząb" (1942) i „Dzik" (1943). „Jastrząb" zatonął w maju 1942 roku na morzu Lodowatym. „Sokół" natomiast, a także i „Dzik" odniósły w toku działań wojennych szereg bardzo poważnych sukcesów. Głównym terenem ich działalności było morze Śródziemne. Wielka brawura dowódców obu jednostek, nadzwyczaj śmiałe zagony i niezmordowana działalność przyniosły w wyniku rekordową ilość zatopionych jednostek o łącznej pojemności ponad 100.000 ton. Jest to bardzo wysoka cyfra, jeśli się zważy, że żegluga włoska czy niemiecka były nikłe i że tylko znikoma część statków będących w posiadaniu państw osi na morzu Śródziemnym była w akcji. Były to zresztą z reguły jednostki o niewielkim tonażu.

Śródziemnomorska działalność polskich okrętów podwodnych przyniosła im oprócz rekordowej cyfry zatopionych statków i tonażu, także i wielkie uznanie swoich, a podziw wroga. „Sokół" i „Dzik" przezwane zostały „strasznymi bliźniakami" i odtąd nazwa „terrible twins" związana jest nierozłącznie z historią wojny w basenie morza Śródziemnego. Tym dotkliwiej odczuliśmy brak tych jednostek w spisie okrętów polskiej floty, mającej wrócić z Anglii do Polski. Niemożliwe się wydaje, aby właśnie te dwa okręty, które przysporzyły banderze Marynarki Wojennej R. P. najwięcej sukcesów, które były najlepszymi ambasadorami Polski Walczącej, nie miały powrócić.

Ponieważ nie wszystkim jest znana działalność wojenna „Sokoła" i „Dzika", w niniejszym artykule podaję w dużym skrócie najważniejsze szczegóły i daty z ich bojów:

Spuszczony na wodę 15 stycznia 1940 roku, „Sokół" w następnym roku oddany zostaje do służby i rozpoczyna swą działalność w rejonie atlantyckim. Pływa na dalekie patrole w zatoce Biskajskiej dokonuje także wypadów na potężną bazę niemiecką w Brest, gdzie bazują pancerniki „Scharnhorst" i „Gneisenau". Następnie odkomenderowany zostaje na morze Śródziemne.

Swą śródziemnomorską działalność rozpoczyna „Sokół" dużym sukcesem, a mianowicie zatopieniem włoskiego krążownika pomocniczego o wyporności 5.600 ton 19 listopada tego roku dokonuje jednego z czynów, jakie pozyskały mu miano najwybitniejszego alianckiego okrętu podwodnego na tym teatrze wojennym. Wykonuje atak na bazę włoską w zatoce Navarino i mimo licznych, chroniących tę bazę sieci przeciwpodwodnych, zapór belkowych i pól minowych, wdziera się do zatoki i topi w niej jeden włoski kontr-torpedowiec typu „Aviere" i jeden transportowiec.

W lutym 1942 roku oddaje aliantom wielką przysługę, zdobywając bardzo cenne mapy i dokumenty na zatrzymanym w zatoce Gabes, w północnej Afryce, żaglowcu włoskim „Giuseppina".

W kwietniu 1942 roku w ramach akcji, mającej na celu zaopatrzenie Malty, „Sokół" przechodzi na Malcie silne bombardowania, po czym uszkodzony przedostaje się przez włoskie pola minowe i dociera do Gibraltaru.

W czasie kapitulacji Włoch, powierzona zostaje „Sokołowi" — w dowód uznania jego dotychczasowej owocnej działalności — trudna misja wysadzenia koło Brindisi oficerów łącznikowych, których zadaniem było nawiązanie kontaktu z przedstawicielami rządu marszałka Badoglio.

Podobny sukces jak w zatoce Navarino, odniósł „Sokół" w październiku 1943 roku, w porcie Pola (północny Adriatyk). Zatopił on tam dwa statki handlowe i uszkodził trzeci.

„Dzik" rozpoczął akcję na początku 1943 roku, operując w środkowej części morza Śródziemnego między Tunisem a Włochami. W czasie ewakuacji niemieckiej z Korsyki, „Dzik" zająwszy pozycję wyczekującą w pobliżu portu Bastia, dokonał kompletnego pogromu jednostek, przewożących w dniu 21 września oddziały niemieckie na ląd stały. Ofiarą celnie wystrzelonych torped „Dzika" padło 11 (!) jednostek niemieckich o łącznej pojemności 14.000 t.

W ostatnich miesiącach 1943 r., a także i w następnym roku działają oba polskie okręty podwodne na morzu Egejskim i liczne zatopione tam statki niemieckie powiększają liczbę zatopionego przez nie tonażu do ponad 100.000 ton.

Tym samym stanęły oba w rzędzie najwybitniejszych alianckich jednostek podwodnych. Równa w tym zasługa ich załóg i dowódców, którymi byli komandor-podporucznik Borys Karnicki („Sokół") i kpt. Romanowski („Dzik")

Jerzy Pertek.

Ruszyły pierwsze polskie wagony sypialne

WARSZAWA (PAP). — Na pierwszych sześciu liniach kolejowych uruchomione zostały w dniu 22 b. m. polskie wagony sypialne 3-ej klasy. Ważny to dzień w historii odbudowy naszego zniszczonego kolejnictwa.

Przypomnieć w związku z tym należy, że przed wojną wagony sypialne, które kursowały na naszych liniach kolejowych, były wyłącznie eksploatowane przez przedsiębiorstwa zagraniczne, jak Wagons Lits i Mitropa. Obecnie, zaledwie po roku pracy nad odbudową taboru i usunięciem niedomagań eksploatacyjnych na kolejach, mamy pierwsze polskie wagony sypialne na najważniejszych liniach dalekobieżnych, przy czym eksploatacja tego ważnego odcinka pracy komunikacji kolejowej znajduje się całkowicie w rękach państwa, a mianowicie P. B. P. „Orbis".

Próbną jazdę na trasie Warszawa — Żyrardów — Warszawa zorganizowało dla prasy i zaproszonych gości Państwowe Biuro Podróży „Orbis".

Oddanie do użytku pierwszych polskich wagonów sypialnych jest zasługą Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Są to dawne nasze wagony turystyczne, te same, których używano przed wojną dla popularnych wycieczek, jak np. wyjazdy zimowe w góry pod hasłem „Dancing, narty, bridge". Wagony są polskiej produkcji: H. Cegielski — Zieleniewski, Fitzner i Gamper. Odremontowano je w Głównych Warsztatach Kolejowych w Pruszkowie. W każdym wagonie mamy po 10 przedziałów. Urządzone są one na zasadzie 3-piętrowej z tym, że dwa dolne miejsca i dwa środkowe posiadają wszystkie wygody miejsc sypialnych 3-ej klasy, na górze zaś jedno — przeznaczone jest dla bagażu, ostatnie natomiast może ewentualnie również służyć do spania.

„Orbis" posiada dla wszystkich miejsc sypialnych dostateczną ilość materaców, poduszek, prześcieradeł i t. p.

Kalkulacja jest następująca: Do ceny biletu normalnego 3-ej klasy dochodzi dopłata za miejsce sypialne wraz z dodatkiem za usługę w wysokości ogólnej od 330 zł (Warszawa — Katowice) do 590 zł (Warszawa — Poznań — Szczecin). Bilety nabywać można we wszystkich miastach, gdzie znajdują się placówki „Orbisu", oczywiście na trasach, objętych akcją wagonów sypialnych t. zn. Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Gdynia, Warszawa — Port Morski w Gdyni, Warszawa — Poznań — Szczecin i Warszawa — Wrocław — Jelenia Góra. Linii mamy chwilowo sześć, wagonów — 12. Dziesięć dalszych wagonów tego samego typu znajduje się w remoncie w Pruszkowie, ogółem więc wkrótce będziemy mieli 22 wagony sypialne, co pozwoli na zwiększenie ilości obsługiwanych linii.

Do portu morskiego w Gdyni podchodzić będą pociągi z wagonami sypialnymi z Warszawy we wtorki i piątki, by trafić na bezpośrednie połączenie z promem morskim. Brana jest też pod uwagę konieczność uruchomienia wagonów restauracyjnych.

Kurt Daluege powieszony

PRAGA (PAP). — Kurt Daluego, b. protektor Czech i Moraw, został skazany w środę na śmierć przez powieszenie. Przeciwko generałowi SS Daluege wytoczono przed trybunałem czechosłowackim sprawę o dokonanie masowych egzekucji, jako represji za zamordowanie jego poprzednika, Heidricha. Był on odpowiedzialny także za zniszczenie 2 wiosek czeskich — Lidice i Lezanky, deportację Żydów oraz wydanie dekretów, na podstawie których kilka tysięcy Czechów deportowano do Niemiec.

PRAGA (PAP). — Wkrótce po wydaniu wyroku śmierci na b. protektora Czech i Moraw, generała SS Daluege, został on powieszony.

Przed powieszeniem Daluege próbował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły. Egzekucję wykonano w środę w południe.

Publikacja zdjęć powieszonych zbrodniarzy hitlerowskich

PARYŻ (PAP). — Amerykańska służba informacyjna w Niemczech podała do wiadomości, iż dokonane po powieszeniu zbrodniarzy hitlerowskich zdjęcia zostały przekazane drogą radiową z Berlina do Frankfurtu i Waszyngtonu. 24 b. m. przed południem zdjęcia te zostaną równocześnie opublikowane w Waszyngtonie, Berlinie i Frankfurcie.

Papież przyjął Andersa

WATYKAN (SAP). — Papież przyjął na audiencji gen. Andersa, byłego dowódcę II Korpusu Polskiego, który przygotowuje się do opuszczenia Włoch.

Brytyjskie Związki Zawodowe obradują nad zatrudnieniem b. żołnierzy polskich

LONDYN (PAP). — W ciągu środowego posiedzenia kongresu brytyjskich Związków Zawodowych poruszono sprawę zatrudnienia przebywających obecnie na terenie Wielkiej Brytanii b. żołnierzy polskich. Sprawa ta stała się przedmiotem gwałtownej debaty, w której część delegatów wystąpiła przeciwko zatrudnieniu Polaków. Delegaci oświadczyli, że zgodzą się na utworzenie specjalnej komisji, która by rozpatrzyła sprawę umieszczenia Polaków w różnych gałęziach brytyjskiego przemysłu. Z ust niektórych uczestników kongresu padły zarzuty, iż wśród znajdujących się w Wielkiej Brytanii Polaków istnieją elementy faszystowskie. Wyrażono opinię, iż zamiast ubiegać się o pracę w W. Brytanii, Polacy winni powrócić do kraju i przystąpić do jego odbudowy.

Minister Dąbrowski w drodze powrotnej do Polski

NOWY JORK (PAP). — Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski i prezes Narodowego Banku Polskiego dr Edward Drożniak, po kilkutygodniowym pobycie w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Ottawie, udali się do Londynu, skąd powrócą do Polski.

Otwarcie roku akademickiego na Akademii Handlowej w Poznaniu

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 b. m. odbyła się uroczystość inauguracji 20 roku akademickiego od chwili powstania Akademii Handlowej w Poznaniu.

Do Akademii uczęszcza 1.751 słuchaczy, z czego 72 proc. mężczyzn. Do utworzonego w obecnym roku oddziału Akademii w Szczecinie zgłosiło się przeszło 2.000 osób.

W kilku wierszach

Paryż. — Agencja AFP komunikuje z Kalkuty iż w najbliższych dniach zostanie podpisany w Bangkoku między Francją a Sjamem układ, na którego mocy Francja otrzymuje z powrotem prowincje Indochin, które zostały zajęte w okresie wojny przez wojska Sjamu.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Berlina, że władze amerykańskie w Niemczech, po rozwiązaniu w Wirtembergii młodzieżowej organizacji „Schwabische Volksjugend", przedsięwzięły dalsze środki, zmierzające do wzmocnienia kontroli nad niemieckimi organizacjami młodzieży oraz ruchami jej w strefach amerykańskich.

Londyn. — Do Londynu przybył z Kairu generalny sekretarz Sudańskiej Partii Nacjonalistycznej, Bej Khalyl. Ma on zamiar uzyskać audiencję u ministra Bevina, celem przedstawienia mu niepodległościowych żądań Sudanu.

Wiedeń. — Francuskie władze okupacyjne w Austrii informują o zastraszającym szerzeniu się paraliżu dziecięcego. Aby zapobiec dalszemu szerzeniu się choroby, zastosowano kwarantannę dla niektórych miast, m. in. dla Innsbrucka.

Wiedeń. — W miejscowości Lembach natrafiono na dalsze groby masowe więźniów obozu koncentracyjnego Mauthausen. Nowoodkryty grób liczy ok. 3.000 zwłok

„Izwiestia" o sytuacji przedwyborczej w Polsce

MOSKWA (PAP). —Dzisiejsze „Izwiestia" w artykule Puchłowa zatytułowanym „Polska przed wyborami", piszą m. in.: „Głównym zadaniem, koncentrującym obecnie uwagę całego społeczeństwa polskiego i walkę sił demokracji z reakcją, są zbliżające się wybory do sejmu. Siły demokracji polskiej przystępują do wyborów nie tylko z jasnym i zrozumiałym dla szerokich mas narodu polskiego programem, ale i dużymi osiągnięciami praktycznymi w budownictwie polskiego państwa demokratycznego.

Z czym przystępuje do wyborów opozycyjna partia Mikołajczyka — PSL? — zapytują dalej „Izwiestia". Cóż może ona przedstawić narodowi jako pozytywny program i o jakich zasługach swoich w budownictwie nowej Polski demokratycznej mogą mówić przywódcy tej partii? Nie mają oni takiego programu i takich zasług.

Wytyczne programowe i działalność praktyczna PSL w dziedzinie polityki wewnętrznej, stwierdzają „Izwiestia", są identyczne z pozycją Mikołajczyka w polityce zagranicznej: Pchnąć Polskę na awanturniczą drogę przedwojenną. Działalność jego zadowala całkowicie reakcję polską i jej przyjaciół anglo-amerykańskich. Reakcja polska dąży przy pomocy PSL i przy poparciu politycznym i materialnym reakcyjnych kół anglo-amerykańskich do rozbicia jedności narodu, usiłując za wszelką cenę dorwać się do władzy.

„Izwiestia" omawiają ostatnią sesję Rady Naczelnej PPS i stwierdzają, że rachuby wrogów współpracy PPS i PPR spełzły na niczym. „Izwiestia" opisują rokowania partii demokratycznych i PSL w sprawie udziału PSL w bloku wyborczym, podają treść listu PPR i PPS do naczelnego komitetu wykonawczego PSL oraz decyzję 4 stronnictw demokratycznych przerwania dalszych rokowań. W związku z tym „Izwiestia" w następujący sposób opisują taktykę przywódców PSL:

Przywódcy PSL przeciągali rokowania, licząc na to, że drogą presji zewnętrznej ze strony przyjaciół swych z zachodu na blok demokratyczny uda się im zrealizować swe plany. Ale oto wreszcie przybyło oczekiwane oddawna poparcie ze strony Anglii i USA, które znalazło wyraz w jednoczesnym wystosowaniu not do rządu polskiego przez te państwa. Noty nie tylko brały w obronę rozbijacką działalność partii Mikołajczyka i żądały dla PSL szczególnych gwarancji i przywilejów w czasie zbliżających się wyborów do sejmu, ale co więcej nota rządu angielskiego zawierała żądanie, by rządowi temu przedstawiono do sprawdzenia projekt ordynacji wyborczej w Polsce.

W czasie rokowań w sprawie bloku wyborczego, nastąpiło jeszcze jedno wydarzenie, które oburzyło silnie polską opinię publiczną. Sekretarz stanu USA Byrnes w mowie wygłoszonej 6 września w Sztutgarcie postawił pod znakiem zapytania trwałość polskich granic zachodnich. Do jego stanowiska pośpieszyły przyłączyć się również angielskie koła oficjalne. Takie stanowisko Anglii i USA w sprawie zachodnich granic Polski uznane zostało słusznie przez prasę i społeczeństwo polskie jako zamach na niezależność państwa polskiego.

W Polsce odbyły się liczne wiece, zebrania, demonstracje protestu przeciwko roszczeniom reakcji anglosaskiej, protegującej Niemcy kosztem Państwa Polskiego. Jednocześnie społeczeństwo polskie z dużą satysfakcją przyjęło oświadczenie ministra Mołotowa, że historyczna uchwała konferencji berlińskiej w sprawie zachodnich granic Polski nie może być zachwiana przez nikogo.

Po scharakteryzowaniu fermentów, które ujawniły się na ostatniej sesji Rady Naczelnej PSL, „Izwiestia" stwierdzają, że demokracja konsoliduje swe siły, celem osiągnięcia zwycięstwa w wyborach i przyśpieszenia tempa odrodzenia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski.

Atak Bevina na granice Polski narzędziem nacisku politycznego

LONDYN (PAP). — Przed otwarciem debaty nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w Izbie Gmin, minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie, w którym przedstawił pogląd rządu brytyjskiego na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

Na wstępie min. Bevin oświadczył, że druga wojna światowa dokonała na świecie przewrotu, jakiego nie znają dzieje ludzkości. Podkreślił on, że obecnie wiążą się zagadnienia europejskie z problemami Średniego i Dalekiego Wschodu. Min. Bevin wskazał na wzrost nacjonalizmu na całym świecie. Nacjonalizm ten może się stać źródłem dalszych konfliktów, jeżeli problemy sporne nie zostaną rozwiązane w ramach organizacji międzynarodowych.

Minister Bevin oświadczył następnie, że wymogiem bezpieczeństwa jest trzymanie pod kontrolą i okupacją przez dłuższy czas Niemiec i Japonii. Mówca podkreślił, że jednym z głównych błędów, popełnionych po pierwszej wojnie światowej, było ignorowanie Rosji. Gdyby nie ignorowano Rosji, wówczas wytworzyłyby się znacznie łatwiejsze warunki sprzyjające wzajemnemu zaufaniu między narodami. Na sytuacji międzynarodowej po pierwszej wojnie światowej ciążyła również nieobecność Stanów Zjednoczonych.

Następnie omówił min. Bevin szereg konkretnych zagadnień polityki światowej.

Daleki Wschód

Min. Bevin wyraził uznanie dla polityki gen. Mac Arthura w Japonii. Stwierdził on, że demilitaryzacja Japonii jest faktem. Obecnie należy czuwać, aby naród japoński nie otrzymał możności ponownego wkroczenia na drogę agresji. Wielka Brytania pragnie trwałego pokoju z Japonią.

Następnie Bevin przedstawił swój punkt widzenia na sytuację w Chinach. Pochwalił on decyzję Stanów Zjednoczonych wysłania do Chin gen. Marshalla, celem pogodzenia powaśnionych stron. Min. Bevin przyznał, że mimo usilnych starań misja gen. Marshalla nie powiodła się.

Bevin poruszył również zagadnienie Indonezji i wyraził przekonanie, że w ciągu najbliższego czasu dojdzie się do porozumienia. Min. Bevin zapowiedział, że wojska brytyjskie opuszczą Indonezję 30 listopada b. r. Spodziewa się bowiem, że do tego terminu ostateczne porozumienie zostanie osiągnięte.

Min. Bevin podkreślił następnie z zadowoleniem, że długotrwały spór terytorialny między Sjamem a francuskimi Indochinami zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

Egipt

Przechodząc z kolei do zagadnień Średniego i Bliskiego Wschodu, min. Bevin podkreślił, że jest to strefa ważna, która wymaga delikatnego traktowania.

Mówca oświadczył, że Wielka Brytania proponuje Egiptowi sojusz oparty na „zbieżności interesów, zasadzie równych praw i równej odpowiedzialności“. Min. Bevin dodał, że zawarcie tego sojuszu, natrafia na wielkie trudności z powodu „komplikacji wewnętrznych w Egipcie“. Następnie podkreślił mówca znaczenie kanału Sueskiego dla Wielkiej Brytanii. Kanał Sueski winien być otwarty dla żeglugi międzynarodowej. Kraje leżące w tej strefie otrzymają pomoc Wielkiej Brytanii w „rozwoju swej niepodległości, co jest jedną z wytycznych polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii“.

Iran

Iran — powiedział Bevin — znajduje się w niebezpiecznej sytuacji, ponieważ w kraju tym stykają się interesy wielkich mocarstw. Mówca wyraził ubolewanie z powodu tego, że sugestie jego wysunięte na konferencji moskiewskiej nie zostały uwzględnione. Przyznał on, że interesy brytyjskie w Iranie są w istocie rzeczy interesami wielkich przedsiębiorców. Dlatego rząd brytyjski podjął starania, aby robotnicy, zatrudnieni przez brytyjskich przedsiębiorców, otrzymali odpowiednie warunki życia. Następnie Bevin dodał, że pragnie, aby Iran stał się krajem zjednoczonym, niezależnym od obcych wpływów. Rząd brytyjski udzielił obywatelom brytyjskim w Iranie instrukcji, aby nie ingerowali w sprawy państwowe Iranu.

Dardanele

Minister Bevin poruszył następnie problem Dardaneli i podkreślił, że konwencja, zawarta w Montreaux, powinna być zmodyfikowana. Jednak że rząd brytyjski pragnie, by Dardanele miały charakter międzynarodowy. Związek Radziecki w nocie swej podkreślił, że podczas ostatniej wojny konwencja zawarta w Montreaux okazała się bezwartościowa, gdyż państwa nieprzyjacielskie wykorzystały cieśniny dla działań nieprzyjacielskich, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Bevin powiedział, że podczas wojny dochodziło na tym tle do nieporozumień również między rządem brytyjskim a rządem tureckim. Bevin wypowiedział się jednak przeciwko temu, aby jedynie Związek Radziecki i Turcja były odpowiedzialne za obronę cieśnin. Celem rozwiązania problemu Dardaneli w okresie powojennym należy — zdaniem Bevina — zwołać konferencję międzynarodową; w której wzięłyby udział wielkie mocarstwa oraz sygnatariusze konwencji w Montreaux z wyjątkiem Japonii.

Grecja

W sprawie Grecji min. Bevin oświadczył, że Wielka Brytania jest zobowiązana okazać Grecji pełną pomoc. Wyraził on ubolewanie, że nie doszło do porozumienia podczas wyborów w Grecji. Wspomniał o tym, że niektóre partie bojkotowały wybory i oświadczył: „Zwyczaj bojkotowania wyborów nie okazał się dobry“.

Wybory w Grecji były — powiedział Bevin — „w granicach ówczesnych możliwości czyste i sprawiedliwe“. Następnie wyraził min. Bevin życzenie, aby rząd w Grecji oparł się na szerszej podstawie. Omawiając w dalszym ciągu stosunek rządu brytyjskiego do Grecji, min. Bevin przytoczył słowa Cadogana, który oświadczył: „Kto dba o interes Grecji, ten nie powinien się mieszać w jej sprawy. Należy Grecję zostawić w spokoju“.

W tym miejscu padł z ław Partii Pracy okrzyk: „Zostawcie ją więc w spokoju!“ Wśród rozmaitych innych okrzyków min. Bevin odpowiedział: „Zostawiamy ją w spokoju, pomagając jej tam, gdzie możemy“.

Następnie zaprzeczył min. Bevin wiadomościom o rozwiązaniu związków zawodowych w Grecji. Oświadczył on, że jedynie wybory do komisji wykonawczej greckich związków zawodowych zostały uznane dekretem greckiego ministra spraw wewnętrznych za nieważne. Oświadczenie to wywołało śmiech wśród posłów.

Min. Bevin zapowiedział, że wojska brytyjskie zostaną wycofane z Grecji, jak tylko będzie to możliwe. „Posiadamy pewne zobowiązania wobec Grecji — powiedział Bevin. — Jak tylko zobowiązania te zostaną spełnione, wojska zostaną ewakuowane. Sądzę, że termin ten nastąpi wkrótce“.

Konferencja paryska

Omawiając wyniki konferencji paryskiej, min. Bevin wyraził ubolewanie z powodu tego, że odnosiło się wrażenie, jakoby świat podzielił się na dwa bloki. Podziału tego należy i można uniknąć. „Sztuczne przegrody — powiedział Bevin — które przeszkadzają swobodnym kontaktom w dziedzinie politycznej i kulturalnej, muszą być usunięte. Jedynie w ten sposób mogą wytworzyć się warunki, które doprowadzą do utrwalenia pokoju“.

Min. Bevin wyraził z uznaniem o rozwiązaniu problemu południowego Tyrolu, przez bezpośrednie porozumienie Włoch i Austrii. Wyraził on przekonanie, że stanie się to precedensem dla innych podobnych umów.

W sprawie Triestu min. Bevin oświadczył, że Wielka Brytania nie podchodzi do tego zagadnienia z punktu widzenia strategicznego. Rządowi brytyjskiemu zależy przede wszystkim na tym, aby państwa zainteresowane miały wolny tranzyt towarów przez terytorium, leżące między Triestem a krajami, dla których Triest będzie naturalnym wyjściem do morza. Mówca podkreślił, że zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka rozwiązanie sprawy Triestu. Apelował on do Włoch i Jugosławii, aby dopomogły do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Następnie przeszedł Bevin do sprawy Dunaju i przedstawił pogląd rządu brytyjskiego, który — jak wiadomo — popiera tezę umiędzynarodowienia Dunaju. Mówca dodał, że problem ten jest problemem pilnym, gdyż z powodu braku konserwacji, rzeka ta ulega szybkiemu zamuleniu. Min. Bevin oświadczył, że konferencja paryska spełniła jednak swe zasadnicze zadania. Nie leżało w ramach jej kompetencji doprowadzenie do ostatecznych rozstrzygnięć. Sprawa ta należy do ministrów spraw zagranicznych, którzy konferować będą nad ostatecznym tekstem traktatów pokojowych w Nowym Jorku.

Min. Bevin następnie podkreślił, że warunkiem utrwalenia pokoju i odbudowy gospodarczej świata jest podporządkowanie własnych interesów zasadzie słuszności i sprawiedliwości.

Austria

Min. Bevin zaznaczył, że będzie domagał się szybkiego opracowania traktatu pokojowego z Austrią. Mieszkańcy Austrii — zdaniem min. Bevina — wykazali dojrzałość polityczną i zasługują na pełną niepodległość. Nadto sojusznicy są związani deklaracją moskiewską z roku 1943, na podstawie której są oni zobowiązani do utworzenia wolnej i niepodległej Austrii. Następnie min. Bevin omówił sprawę reparacyj, jakie Austria ma uiścić i polemizował z poglądem radzieckim na ten problem. Związek Radziecki tytułem reparacji nałożył sekwestr na mienie poniemieckie w Austrii. Definicja mienia poniemieckiego — zdaniem min. Bevina — musi być określona w porozumieniu między czterema mocarstwami.

Niemcy

Prace nad projektem traktatu pokojowego z Niemcami — powiedział min. Bevin — będą probierzem stosunków wzajemnych między czterema mocarstwami. Traktat pokojowy z Niemcami stworzy możliwość utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Rząd brytyjski trwa nadal na swym stanowisku, że podstawy pokoju już mogą być utrwalone dzięki wspólnemu wysiłkowi czterech mocarstw przy współpracy mniejszych państw sprzymierzonych (oklaski). W tym celu należy dążyć do poprawy stosunków między czterema wielkimi mocarstwami i do zwiększenia wzajemnego zaufania między nimi.

Następnie min. Bevin oświadczył, że rząd brytyjski prawie całkowicie zgadza się z treścią przemówienia ministra Byrnesa w Stuttgarcie. Rząd brytyjski aprobuje również plan Byrnesa, przewidujący rozbrojenie Niemiec. Wielka Brytania jest gotowa przystąpić do układu w sprawie Niemiec według planu Byrnesa, obliczonego na lat czterdzieści.

Bevin w dalszym ciągu swego przemówienia powitał z zadowoleniem imieniem rządu brytyjskiego ostatnie oświadczenie generalissimusa Stalina. Oświadczenie to przyczyni się do ułatwienia współpracy między sojusznikami na terenie Niemiec oraz do rozwiązania innych problemów.

„Biorąc pod uwagę oświadczenie Byrnesa o gotowości Stanów Zjednoczonych do współpracy międzynarodowej, słowa generalissimusa Stalina oraz deklarację, którą złożyłem — powiedział Bevin — w sprawie chęci Wielkiej Brytanii do współpracy z mocarstwami oraz uwzględniając dobrą wolę Francji — należy stwierdzić, że przyszłość Europy przedstawia się jasno. Rzecz oczywista, że mocarstwa muszą wykazać swą dobrą wolę nie tylko w słowach, lecz również w czynach“.

Zagadnienie Niemiec będzie omawiane na specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku w przyszłym miesiącu. Zostaną tam ustalone główne zasady traktatu pokojowego z Niemcami. Ostateczna zaś decyzja nie zapadnie tak długo, jak długo wszystkie państwa, które brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, nie przedstawią swego punktu widzenia.

Następnie wysunął min. Bevin szereg zasadniczych punktów, które — jego zdaniem — powinny być uwzględnione w traktacie z Niemcami. Przede wszystkim rząd brytyjski pragnie, aby ustalono w Niemczech takie warunki polityczne, które by zagwarantowały światu, że w Niemczech nie zostanie przywrócona dyktatura i nie zostanie wznowiona polityka agresji. Po drugie, rząd brytyjski życzy sobie, aby w Niemczech utworzono takie warunki gospodarcze, w których tak Niemcy jak i inne kraje mogłyby korzystać z niemieckiego przemysłu i niemieckich zasobów. Po trzecie, należy wprowadzić w Niemczech taki ustrój, który by mógł być przyjęty przez naród niemiecki.

Podstawą przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami powinna być zasada, że Niemcy stanowią jedną całość pod względem gospodarczym. Umowa poczdamska musi być stosowana w całej pełni, albo należy ją zastąpić nowym układem.

W sprawie przyszłości gospodarczej Niemiec istnieje wiele poglądów. Plan Morgenthaua przewiduje przeistoczenie Niemiec na kraj rolniczy. Związek Radziecki, dążąc do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, popiera tezę zniszczenia przemysłu niemieckiego. Zdaniem Bevina, oparcie przemysłu niemieckiego na produkcji stali w wysokości 11 milionów, ton okazało się słuszne. Przemysł niemiecki — zdaniem Wielkiej Brytanii — powinien odegrać nader poważną rolę w życiu gospodarczym Europy. Przemysł niemiecki nie powinien być uszczuplony na stałe, chyba, że zagrażałby bezpieczeństwu świata. Bevin podał, że władze brytyjskie w Niemczech przyjęły w posiadanie i pod swą kontrolę przemysł węglowy i stalowy. To samo stanie się wkrótce z przemysłem chemicznym. W przyszłości przemysł ten przejdzie na własność narodu niemieckiego, lecz będzie się znajdował pod kontrolą międzynarodową, aby nie stał się kuźnią militaryzmu niemieckiego.

Następnie omówił min. Bevin zagadnienie granic niemieckich. Rząd brytyjski gotów jest zaakceptować propozycję francuską w sprawie Zagłębia Saary po dokładnym określeniu rozmiarów tego terytorium. Decyzja ta wiąże się z postanowieniami w sprawie odszkodowań dla Francji. Rząd brytyjski nie poprze jednak propozycji francuskich w sprawie Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Granica Polski

Min. Bevin poruszył następnie zagadnienie polskich granic zachodnich i oświadczył:

„Nie mogę zataić, że w Poczdamie zgodziliśmy się na znaczne zmiany granic Polski, tylko z największym ociąganiem się — na żądanie naszego radzieckiego sojusznika. Przesiedlenia na tak wielką skalę musiały wywołać głęboką reakcję w Niemczech“.

Następnie min. Bevin przedstawił zobowiązania jakie przyjął na siebie rząd polski w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów. „Nie widzimy żadnego powodu — powiedział Bevin — dlaczego mamy ratyfikować ustąpienie tak rozległych ziem na rzecz Polski, dopóki nie przekonamy się, że rząd polski wypełnił wzięte na siebie zobowiązania. Pragniemy również przekonać się, że Polacy są w stanie rozwinąć życie gospodarcze na tych ziemiach tak, aby obszar ten nie stał się pustkowiem, z którego Niemcy zostali wysiedleni, a którego Polacy nie są w stanie zaludnić. W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bevin podał do wiadomości, że toczą się rokowania w sprawie układu gospodarczego brytyjsko-francuskiego.

Na zakończenie podkreślił min. Bevin, że Wielka Brytania nie jest powołana do roli pośrednika, jak to niektórzy przypuszczają. Wniesie ona swój wkład do dzieła pokoju, w takim samym stopniu, jak Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Kampania wyborcza we Francji

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP donosi, że na łamach prasy, na wiecach wyborczych rozpoczęła się ożywiona dyskusja na temat znanych propozycji i sugestii MRP. Partia ta zmierza jak wiadomo do utworzenia monopolistycznego rządu, którego pierwszym zadaniem byłoby przeprowadzenie rewizji konstytucji francuskiej. Imieniem francuskiej prasy socjalistycznej odpowiedział na propozycje MRP Leon Blum, który sprzeciwił się sugestiom MRP. Blum podkreślił, że partia socjalistyczna idzie samodzielnie do wyborów. Będzie ona walczyć o zwycięstwo, aby otrzymać możliwość utworzenia rządu socjalistycznego. Skoro jednak nie będzie w stanie utworzyć jednolitego rządu, wówczas domagać się ona będzie koalicji rządowej. Nie zgodzi się ona na to, aby z koalicji rządowej wyłączona została jakakolwiek partia. Na wielkim wiecu wyborczym przedstawił Thorez stanowisko francuskiej partii komunistycznej. Wezwał on naród francuski do głosowania na rzecz partii lewicowych, celem utworzenia w przyszłym parlamencie większości lewicy, na której mógłby się oprzeć rząd. Partia komunistyczna jest przeciwna rewizji konstytucji, do której zmierza reakcja. Dąży ona do zjednoczenia wszystkich republikanów celem przyśpieszenia odbudowy Francji, utrwalenia pokoju światowego, stabilizacji franka oraz dalszego rozwoju Francji w kierunku postępu socjalistycznego i wolności. Przywódca radykałów Herriot podał do wiadomości, że partia jego pójdzie do wyborów samodzielnie. W paryskich kołach politycznych trwają jednak uporczywe, uzasadnione pogłoski, że niektóre grupy radykałów pertraktują ze związkami zwolenników de Gaulle'a w sprawie wspólnego bloku.

Aresztowanie sympatyków organizacji faszystowskiej

PARYŻ. — Policja francuska aresztowała 28 osób podejrzanych o kontaktowanie się z wykrytą niedawno organizacją faszystowską, która miała na celu szerzenie propagandy antydemokratycznej i udzielanie pomocy jeńcom wojennym - niemcom.

W poszukiwaniu klejnotów księżny Windsor

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera w całej Europie rozpoczęła się wielka obława w poszukiwaniu złodziei, którzy skradli biżuterię księżny Windsor. W Wielkiej Brytanii członkowie specjalnego oddziału Scotland Yard śledzą wszystkich znanych policji kryminalistów, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii w ciągu ostatnich tygodni. Porty i lotniska są pilnie strzeżone. W Londynie badano każdą melinę i urządzono obławę na kryminalistów.

Również w Paryżu setki detektywów francuskich obserwuje znanych międzynarodowych złodziei biżuterii.

Książę Windsoru oświadczył korespondentowi Reutera że jest niezadowolony z przejaskrawionych doniesień o wartości skradzionej biżuterii. Łupem złodziei padła biżuteria wartości najwyżej 20 tysięcy funtów, a nie 250 tysięcy, jak doniosły niektóre dzienniki.

Przemysł Elektryczny na Dolnym Śląsku

Przemysł ten w połowie 45 r. nie mał nie istniał, lecz już pod koniec roku czynne były częściowo 3 fabryki, a ilość zatrudnionych przy produkcji oraz przy pracach przygotowawczych nad uruchomieniem dalszych 5-ciu fabryk wynosiła 883 osoby. Obecnie czynnych jest 11 fabryk, 2 w uruchomieniu, stan zatrudnienia 1620 ludzi, w czym 87 proc. Polaków. Zniszczonych całkowicie jest 5 fabryk — jedną zlikwidowano w ramach komasacji.

Fabryka Liczników i Zegarów w Świdnicy wyprodukowała zegarów za 10 mil. zł, wypuściła pierwsze liczniki elektryczne przed nadejściem zamówionych w Szwecji. W sierpniu b. r. wypuściła pierwsze lampy prostownicze. Zainstalowano w niej 448 maszyn, zatrudniając 560 ludzi.

Ważną jest również Fabryka Aparatów Fonicznych w Dusznikach, produkująca adaptery i patefony elektryczne. Zatrudnia 99 ludzi. Znane były również na rynkach zagranicznych wyroby fabryki przekaźników elektrycznych w Świebodzicach i fabryki urządzeń teatralnych we Wrocławiu, których wyroby są już na rynku.

Wyniki produkcji przedstawia poniższa tabelka:

	Ilość	Wartość w 1937 r. zł	Wartość obecna zł
Zegary	8.437	—	7.600.600
Liczniki	1.405	58.000	1.590.000
Urządz. elektr. kin i teatr.	—	—	641.000
Baterie elektr.	200.000	60.000	3.200.000
Aparaty telefon.	1.057	156.250	3.500.000
Patef. adapt. i membr.	10.660	—	9.513.000
Przekaźniki	—	—	1.092.000

W obecnym stadium produkcja nie jest eksportowana natomiast przewiduje się eksport z fabryki liczników i automatów schodowych do Anglii, nadajników i wzmacniaczy do krajów bałkańskich, patefonów na całą Europę i oraz z Fabryki Przekaźników — automatów do krajów skandynawskich i do Anglii.

Kamieniołomy Dolnośląskie przy pracy

Sześcioletnia gospodarka wojenna, a następnie przejście linii frontu spowodowały silne uszkodzenie, a niekiedy wręcz zniszczenie przemysłu kamieniarskiego na Dol. Śląsku. Kilka zakładów przeróbczych legło w gruzach, kilka zdewastowano przez usunięcie maszyn, reszta pozbawiona została pasów i sit.

Mimo zniszczeń, Zjednoczenie Kamieniołomów Okręgu Zachodniego objęło w swe posiadanie ogromny zespół przedsiębiorstw. Niespożyta iście energia polskiego pracownika, dźwiga mozolnie i wytrwale przemysł kamieniarski z gruzów. Uruchomiono obecnie 20 kamieniołomów oraz trzy zakłady przeróbcze wielkie i cztery mniejsze. Kamień dolnośląski dociera dzisiaj wszędzie do najdalszych zakątków Polski. Przemysł kamieniarski odczuwa jednak nadal brak wykwalifikowanych górników - kamieniarzy. Palącą staje się potrzeba szkolenia nowych kadr robotniczych. Założone przy kamieniołomach 4-ry szkoły kształcą około 200 młodych górników. Robi się starania, by zachęcić młodzież do zainteresowania zawodem kamieniarskim, aby można można było należycie rozwinąć ten niesłychanie ważny dla kraju przemysł, dający gwarancję należytego rozwiązania problemu drogowego w Polsce.

Odbudujmy szkołę na Ostatnim Groszu

Akcja zbiórkowa na rzecz odbudowy spalonej szkoły

W najbliższą niedzielę, to jest dnia 27 b. m. na terenie miasta Częstochowy będzie przeprowadzona zbiórka na rzecz odbudowy spalonej szkoły na Ostatnim Groszu.

W zbiórce wezmą udział uczniowie miejscowych szkół powszech., którzy w ten sposób wniosą swój drobny wkład do ogólnej akcji.

Komitet apeluje do wszystkich tych, którym los uczącej się młodzieży leży na sercu, aby poparli wysiłki Komitetu i składając drobne nawet ofiary przyczynili się do zdobycia funduszów w wysokości potrzebnej na przeprowadzenie najbardziej koniecznych robót.

Młodzież na Ostatnim Groszu musi mieć szkołę!

Uwaga, kandydaci do Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności W. P.

Młodzież chcąca się poświęcić wojskowej służbie zawodowej w wojskach łączności winna bezzwłocznie zgłosić się w R. K. U. z podaniem oraz niżej podanymi załącznikami:

a) obywatelstwo polskie;
b) wiek: od 18 do 24 lat (metryka urodzenia);
c) zdolny fizycznie do służby liniowej;
d) ochotnicze zgłoszenie się do służby zawodowej;
e) świadectwo moralności wystawione przez organa państwowe;
f) wykształcenie na poziomie małej matury, w wyjątkowych wypadkach cenzus mniejszy — jednak nie mniej, jak siedem oddz. szkoły powszechnej, o ile kandydat pod innym względem odpowiada w pełni warunkom przyjęcia do Szkoły Oficerskiej;
g) Przekonania demokratyczne w pełni pod względem politycznym.

Ostateczny termin zgłoszeń do Szkoły Oficerskiej Łączności upływa z dniem 10 listopada 1946 r.

Znów auto huty „Częstochowa"

(j) Małek Michał, lat 45, zamieszkały w Częstochowie, ul. Piastowska, jadąc na motocyklu, został najechany przez samochód ciężarowy, własność Huty „Częstochowa". Nieszczęśliwy doznał złamania prawego uda. Jest to już drugi wypadek, spowodowany przez szoferów tej firmy. Naszym zdaniem należy koniecznie zmienić szoferów... a może samochody.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Korzystając z rubryki „Na co skarżą się nasi czytelnicy?" chciałbym poruszyć sprawę bardzo dla nas aktualną.

Mianowicie chodzi o sprawę rozdziału artykułów odzieżowych.

Gdy człowiek patrzy na te liczne tłumy ludzi, stojących w ogonkach całymi godzinami, dopiero widzi, jak mało poczucia obywatelskiego ma nasze kupiectwo, jak brak zmysłu organizacyjnego, jaki chaos sami kupcy wprowadzają, jak obrzydzają i tak smutne życie.

Jestem robotnikiem, a mój brat urzędnikiem. Straciliśmy już parę dni i nic nie dostaliśmy przecież nie możemy opuszczać ani warsztatu, ani też biura.

Ludzie tłoczą się przed wejściem do sklepu, ludzie cisną się w samym sklepie. Przy ladzie sprzedawcy załatwiają jakby z łaski, jakby dawali jałmużnę.

Czy nie należałoby trochę pouczyć naszych kupców? Czy nie należałoby przestrzegać kolejności godzin. Naprzykład wpuszczać nie odrazu sto osób lecz 10, 15? załatwić je i wtedy wpuścić inną grupę? W samym sklepie wypada ustalić jakąś kolejność, jakiś ład w załatwianiu it. d.

Dobrej chęci a będą i ludzie zadowoleni i kupiec wraz z sklepową obsługą. Zauważono, że bez względu na płeć sprzedaje się każdemu co zapragnie! Tak, naprzykład, — kobiety otrzymują płaszcze męskie, a mężczyźni tych płaszczy dostać nie mogą, bo już ich nie ma. Takie rzeczy, jak płaszcze powinni otrzymywać tylko mężczyźni.

Rozdział artykułów pomiędzy tysiące ludzi nie jest rzeczą łatwą, ale wszak trzeba do sprawy podejść inaczej, po ludzku, po obywatelsku. Życia nie trzeba ani sobie, ani innym obrzydzać.

Czy nie należałoby wprowadzić takiej drobnostki, jak wywieszanie wykazu rzeczy już sprzedanych?

Takie drobne ułatwienia przecie nie kosztują drogo, tylko trochę dobrej chęci i woli. Zaoszczędzają one czas, i nerwy. Nie usłyszy się wtedy pod adresem kupca na pewno żadnego przekleństwa.

Częstochowa, 14.X.46.

Kostrzawa Antoni i Smolarski Piotr.

Kronika miejscowa

Komunikat Str. Ludowego

Powiatowy Zarząd Str. Ludowego w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim mieszkańcom miasta Częstochowy, którzy mają jakikolwiek związek ze wsią polską i sprawami chłopskimi oraz sympatykom Ruchu Ludowego, że zostało zreaktywowane Miejskie Koło Str. Ludowego na terenie miasta Częstochowy.

Zapisy na członków Koła Miejskiego przyjmuje codziennie sekretariat, mieszczący się przy powiatowym Zarządzie SL, II Aleja 55 w godz. od 9 — 13 i od 15 — 17.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż przy powiatowym Zarządzie Str. Ludowego mieści się biuro próśb i podań.

Plenarne posiedzenie Pow Rady Narodowej

W sobotę dnia 26 października 1946 r. odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w sali przy ulicy Sobieskiego 7, pokój 1, 34. Początek o godz. 10-tej.

Bezpłatne kursy administracyjno-handlowe

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Częstochowie organizuje dla pracującej niezamożnej młodzieży pozaszkolnej bezpłatne wieczorowe kursy administracyjno-handlowe z maszynopismem i stenografią. Wpisy przyjmuje do dnia 3 listopada br. Sekretariat TUR'u codziennie od godz. 9-ej — 15-ej.

W trosce o bezpieczeństwo pracy

Wychodząc z założenia, że bezpieczeństwo pracy na terenie częstochowskich zakładów przemysłowych pozostawia wiele do życzenia. Wydział Przemysłowy Starostwa Grodzkiego, spowodował już w lipcu br. wydanie zarządzenia Starosty Grodzkiego o obowiązku rejestracji wszystkich wytwórnic acetylenowych i paratów pracujących pod ciśnieniem. Przez okres całej okupacji wytwornice acetylenowe nie były kontrolowane przez nikogo i co gorsza prowadzone bardzo często przez anonimowe firmy. Kierownicy i właściciele zakładów przemysłowych użytkujących wytwórnice acetylenowe nie bardzo sobie wzięli do serca zarządzenie o rejestracji w/w. aparatów, jeżeli z całego miasta zgłoszono zaledwie 22 aparaty. W związku z ostatnimi wypadkami wybuchów na terenie zakładów przemysłowych. Wydział Przemysłowy, jak się dowiadujemy jest w trakcie przeprowadzania ścisłej kontroli zakładów przemysłowych celem ujawnienia aparatów i późniejszego ich zbadania przez specjalną komisję przy współudziale Stow. Dozoru Kotłów oraz Inspektora Pracy. Właściciele aparatów, którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji wytwórnic acetylenowych, zostaną ukarani grzywną z równoczesnym wstrzymaniem użytkowania niezgłoszonych aparatów.

Wydział Przemysłowy zwrócił się już do Izby Przemysłowo-Handlowej, do Stow. Przemysłowców oraz do Okręgowego Tow. Rzemieślniczego, aby organizacje te zawiadomiły swych członków o obowiązku rejestracji aparatów oraz o konieczności zwiększenia warunków bezpieczeństwa pracy w zakładach produkcyjnych i naprawczych.

Już w pocz. listopada zostanie otwarty w Częstochowie

Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego

Sfery gospodarcze naszego miasta i całego, ciążącego ku Częstochowie okręgu gospodarczego, zainteresuje wiadomość, iż z początkiem listopada b. r. otwarty zostanie w Częstochowie przy ul. Marsz. Roli-Żymierskiego Nr 8 Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego.

Miasto nasze, położone prawie w samym centrum Rzeczypospolitej, na skrzyżowaniu szlaków kolejowych, posiadające silnie rozwinięty przemysł prawie wszystkich gałęzi, było dotychczas bodaj jedynym z większych ośrodków przemysłowych Kraju, które nie posiadało u siebie oddziału jednej z najpoważniejszych instytucji finansowych, której naczelnym zadaniem jest finansowanie przemysłu i handlu państwowego oraz przedsiębiorstw, będących pod zarządem państwowym, obok kredytowania akcji budowlanej i innych operacyj bankowych.

Brak Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w naszym ośrodku przemysłowym dawał się szczególnie dotkliwie odczuć licznym przedsiębiorstwom państwowym, rozsianym na terenie przyszłej kompetencji terytorialnej Oddziału, dla których wysyłanie specjalnych delegatów do Katowic, Łodzi czy Warszawy w celu załatwienia tam swoich potrzeb kredytowych, było wielką niedogodnością. Otwarcie Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Częstochowie usunie tę niedogodność, co przemysł naszego okręgu powita z dużym zadowoleniem.

Także dla szerszych sfer społeczeństwa otwarcie Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Częstochowie będzie mieć poważne znaczenie.

Bank Gospodarstwa Krajowego bowiem obok swoich głównych zadań kredytowych załatwia wszelkie operacje bankowe, mając zaś silnie rozbudowaną sieć własnych Oddziałów oraz posiadając licznych korespondentów we wszystkich ośrodkach Kraju i zagranicą, ma możność szybkiego i sprawnego załatwiania swojej klienteli.

Ratujmy domy od ostatecznego zniszczenia!

Z zebrania przedstawicieli społeczeństwa częstochowskiego w Miejskiej Radzie Narodowej

W środę, dnia 23 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów w sprawie powzięcia środków zmierzających do zapobieżenia dalszemu niszczeniu budynków. Obrady zagaił Prezes M. R. N. ob. K. Zajda oddając przewodnictwo zebrania w ręce ob. Bartosza, asesorowali prez.Jankowski i inż. Wróbel, funkcję sekretarza pełnił ob. Jan Kaźmierczak.

Na wstępie inż. Usakiewicz zreferował sprawę. Zagadnienie sprowadza się do a) uzyskania odpowiedniej ilości materiałów: papy, smoły, koniecznych do rozwiązania strony technicznej omawianej kwestii oraz b) do zdobycia odpowiednich funduszów.

Są domy, które wymagają tylko drobnych remontów, ale są i takie, które potrzebują naprawy gruntownej.

Komorne, pobierane w wysokości przedwojennej, potrzebnych funduszów nie dostarczy.

Właściciel nie ma pieniędzy, ale nie posiada ich również i użytkownik. Skąd zatem mają być wzięte odpowiednie fundusze?

Według obliczeń dokonywanych w lutym koszt remontu samych dachów sięga 34 milionów zł. Jest 130 nieruchomości w stanie kompletnej ruiny. Koszt odbudowy jednego z tych domów według obliczeń w odniesieniu do 33 nieruchomości wynosi według danych z lutego b. r. 700.000 zł. Na wykończenie 415 domów, które zaczęto w większości budować przed wojną, potrzeba ok. 70 milj. zł. Należy liczyć, że na najpomniejsze roboty trzeba wyasygnować przynajmniej ćwierć miliarda złotych.

Mimo tak wielkiego kosztu remontów, stan w jakim obecnie znajdują się domy, nie może być dłużej tolerowany. Należy ratować to, co się jeszcze da ocalić. Domy, które nie szczęją, otoczyć odpowiednią opieką i wyremontować, w przeciwnym bowiem razie sytuacja mieszkaniowa zamiast poprawić będzie ulegać stałemu pogorszeniu.

Z kolei ob. Jan Kaźmierczak poinformował zebranych o stanie ludności m. Częstochowy. Obecnie miasto ma 112.383 stałych mieszkańców i 3.804 czasowych. Zaludnienie to, jak twierdzi inż. Usakiewicz, procentowo w porównaniu z ilością izb daje ten sam efekt, jak w roku 1918, wyrażający się liczbą 2,40 mieszkańc. na 1 izbę.

Następnie zebrani zastanawiali się nad powodami obecnego braku mieszkań oraz starali się rozwiązać palącą kwestię zdobycia funduszów potrzebnych do remontu domów. W ożywionej dyskusji zabierali głos: prezes MRN. ob. K. Zajda, inż. Ciszewski, mec. Bielobradek, ob. Bartosz, Kotarba, Jankowski, inż. Wróbel, ob. Brzozowicz i inni.

Ostatecznie na wniosek Prezesa M. R. N. ob. K. Zajdy postanowiono utworzyć Fundusz Odbudowy Zniszczonych Domów, niezależny od budżetu Zarządu Miejsk. Wnioskodawca umotywował złożenie swego wniosku wyjątkowością obecnej powojennej sytuacji, w które nakaz odbudowy kraju musi być realizowany na każdym odcinku życia. Jeżeli chodzi o to skąd Fundusz będzie czerpał odpowiednie zasoby pieniężne, zajmie się tym specjalnie powołana Komisja Regulaminowa. Ona określi sposoby i drogi prowadzące do uzyskania potrzebnych sum z tym, aby nie stało się to wyłącznie kosztem biednego użytkownika. Należy, aby jak będzie czerpany z Funduszu na odbudowę, musi być traktowany jako pożyczka.

W skład Komisji weszli: inż. Ciszewski — przewodniczący, reprezentant Stow. Przemysł. mec. Bielobradek — przedstawiciel wolnych zawodów, mec. Z. Winnicki — przedst. Stow. Kup. mec. Kieszczyński — przedstaw. Stow. Właśc. Nieruchomości oraz inż. Szymkowiak w zastępstwie, ob. Puszkiewicz — przedst. rzemiosła, ob. Brzozowicz lub specjalnie wyznaczony delegat z Rady Zw. Zawod. oraz ob. Kanczewski — przedst. Izby Przemysł. Handlowej.

Komisja Statutowa ma prace swe ukończyć do dnia 10 listopada b. r.

Ofiary

Ob. Pieniążek, odpowiadając na wezwanie ob. Grzywińskiego — wpłaca zł 500 na orkiestrę 6 p. p., wzywając do podtrzymania łańcucha ob. Masłonia Mariana.

Najbiedniejsi czekają na Pomoc Zimową

Ogrodki działkowe czynnikiem poprawy bytu gospodarczego

Już przed pierwszą wojną światową zaczęto u nas zakładać ogródki działkowe, wzorując się na państwach Zachodniej Europy, gdzie akcja ogródków działkowych osiągnęła wspaniały rozwój. Z przedwojennych danych statystycznych wiemy, że w wymienionych krajach działkowcy po kilkuletniej umiejętnej pracy na własnej lub wydzierżawionej działce osiągali pewien stopień zamożności, a nawet bogactwa. W Polsce przedwojennej ogródki działkowe odegrały także niemałą rolę, spełniając poważne zadanie ekonomiczne w okresie kryzysu i bezrobocia. Obecnie w kraju tak strasznie zniszczonym i zubożałym przez długoletnią wojnę, Towarzystwo Ogródków Działkowych (TOD) swą intensywną a bezinteresowną pracą stara się zaradzić i dopomóc państwu w usunięciu powojennej biedy ekonomicznej. Towarzystwo to cieszy się pełną aprobatą i poparciem ze strony Rządu, o czym świadczy dekret o Ogródkach Działkowych, wydany przez Rade Ministrów i zatwierdzony przez K. R. N. 25 VI b. r. Dekret ten opiewa między innymi że:

Dla każdego osiedla, w którym co najmniej 20 proc. ludności zamieszkuje domy zbiorowe, pozbawione ogródków — będą utworzone stałe ogrody działkowe“, oraz, że:

„Zakłady pracy zatrudniające więcej niż 200 osób obowiązane są zakładać i utrzymymać ogrody działkowe stałe dla swych pracowników i ich rodzin. Ogrody te będą zakładane na terenach stanowiących własność zakładu albo na gruntach przekazanych gminom na podstawie ustawy o reformie rolnej. Tak więc nie tylko chłop będzie właścicielem kawałka ziemi, ale zarówno robotnik jak i inteligent pracujący przeważnie mieszkający w mieście lub w zadymionym ośrodku przemysłowym może odpocząć po pracy na świeżym powietrzu wśród zieleni i kwiatów. Jest to pierwsza korzyść z ogródków działkowych, które poza tym właścicielom swym dostarczają warzyw i owoców tak potrzebnych dla organizmu, a tak dziś kosztownych, następnie ogródek jest wspaniałym miejscem rozrywkowym, a nawet wychowawczym dla dzieci, które odciąga od próżnowania i od niebezpiecznych zabaw ulicy. W obrębie działki zakładać można hodowlę kur i królików jak to ma miejsce na Górnym Śląsku, gdzie akcja działkowa jest postawiona na najwyższym poziomie.

Nawiązując do powyższego, informujemy że dnia 20 b. m. odbyło się w Częstochowie w lokalu Działkowców przy ul. Dąbrowskiego 14 walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych okręgu kieleckiego. W zebraniu wzięli udział wiceprez. Kapalski, główny protektor Towarzystwa, przedst. okręgu kieleckiego ob. Siuda, cały 6-o osobowy zarząd z prezesem ob. Lempke na czele oraz przeszło 200 działkowców. Po zaproszeniu do prezydium ob. Kapalskiego ob. Lempke odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności TOD-u na terenie Częstochowy. Począwszy od grudnia 45 roku objęto wszystkie przedwojenne działki na gruntach miejskich, do akcji działkowej wciągnięto zakłady pracy, rozdano działkowcom otrzymane od Izby Przem. Rolniczej nasiona i nawozy sztuczne, uruchomiono zakłady rozsad, przeprowadzono akcję zwalczania szkodników ogrodowych, pobudowano altany, przeprowadzono remonty, inwestycje, naprawę parkanów studni i.t.p. W dniu 8 lipca odbyło się pierwsze premiowanie najlepiej prowadzonych działek. Na Wystawie „Przemysł Rolnictwo Rzemiosło“, urządzono pawilon TOD, gdzie można było podziwiać prawdziwe okazy owoców i jarzyn wyhodowane na działkach. Poza tym Zarząd wziął udział w Kongresie Ogródków Działkowych w Zabrzu. Ze sprawozdania rzeczowego okazało się, że wpływy TOD składające się ze składek członkowskich (1200 członków) oraz z dotacji Zarządu Miejskiego i Min. Przem. i Ref. Rolnych — wynosiły 109.127 zł. Po uwzględnieniu kosztów na wyżej wymienione potrzeby saldo wynosi 660 zł.

Zebrani działkowcy udzielili dotychczasowemu zarządowi pełnego absolutorium dziękując za tak wydatną pracę i prosząc o dalszą w dotychczasowym składzie z dokooptowanym jeszcze jednym członkiem.

Uchwalono następnie preliminarz budżetowy na następny rok gospodarczy oraz z polecenia władz rządowych uplanowano budżet na trzy lata, uwzględniając rozbudowę działek, ulepszenia i inwestycje na podstawie wydanego dekretu.

Uchwalono jednogłośnie składkę miesięczną dla członków w wysokości 10 zł.

Na zakończenie zebrania odbyło się rozdanie nagród przyznanych przez ministerstwo. Działkowcy terenów częstochowskich wykazali się najlepszą pracą na cały okręg kielecki. Im też przypadło 70 proc. wszystkich nagród a mianowicie: 33 pierwszych w postaci 3 drzewek owocowych i 1 krzewu agrestu, 49 drugich nagród w postaci 10 kg. soli potasowej, 10 kg. superfosfatu i 1 krzewu porzeczek, oraz 75 dyplomów. Poza tym przyznano Częstochowie 5000 zł jako nagrodę zbiorową, która zostanie przeznaczona na kupienie sztandaru działkowców.

Nagrody te niechaj będą zachętą do dalszej równie owocnej pracy i do szerzenia akcji działkowej.

W. Z.

Zakłady Zaodrzańskie wyprodukowały 250-ty wagon

W Zielonej Górze odbyła się uroczystość przekazania PKP 250-tego wagonu wyprodukowanego w Zakładach Zaodrzańskich.

Zakłady zupełnie zniszczone w czasie wojny, zostały z niezwykłym poświęceniem odbudowane z gruzów, dzięki samozaparciu polskiego inżyniera i robotnika. Zebrani na uroczystości wysłali telegram do Min. Przemysłu ob H Minca, w którym zapewniają o swej zdecydowanej woli dalszej pracy dla dobrobytu i potęgi demokratycznej Polski.

Łańcuch ofiar na rzecz Polskiego Związku Zachodniego Obwód Częstochowa

Na rzecz Polskiego Związku Zachodniego na łańcuch ofiar wpłacili Obyw. Kabziński Zdz., F-ma Łempiccy B-cia Iwanicki K., Romanowski S., po 2000 zł

Obyw: Rylski B., Piernikarski E., Bernacki P., F-ma „Alchemia“ po 1000 zł., ob. ob.: Czyż W., Gładysz C., Bajer J., Wojciechowski E., Kimla Fr., F-ma „Bławat“, Grabowski J., Olczyk Z. Praśniewski Z., Rosikoń I, Głębocki E., Berent K., Piotrowski L., Bernacki A., po 500 zł.

Do podtrzymania nadal łańcucha ofiar ofiarodawcy wzywają ob. ob. Żyfkę St., Ordona J., Donajskiego Wł., Donajskiego K., Dobrowolskiego H., Kotarbę J, Szwaję Wł., F-mę „Ogniwo“, F-mę „Kruszwica“, Piekarskiego Fr. Kościeleckiego B.

Biuro Polskiego Związku Zachodniego Ob. C-wa mieści się Al. Wolności 16 tel. 1489.

Teatry dramatyczne w Polsce

Według danych Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki czynne są na terenie państwa następujące teatry dramatyczne (zawodowe):

Warszawa — Państwowy Teatr Polski pod dyrekcją A. Szyfmana; Miejskie Teatry Dramatyczne — w skład których wchodzą: Teatr Powszechny, Mały, Comedia i Muzyczno - Operowy — wszystkie cztery pod dyrekcją E. Poręby; Teatr Milicji Obywatelskiej „Studio“ pod dyr. J. Wesołowskiego.

Łódź — Państwowy Teatr Wojska Polskiego i Teatr Powszechny TUR — oba pod dyrekcją L. Schillera, Teatr Kameralny Domu Żołnierza pod dyr. M. Meliny, Komedia Muzyczna „Lutnia“ pod dyr. W. Szczawińskiego, Łódź ki Teatr Żyd. pod dyr. H. Lipmana

Kraków — Teatr Miejski im. Słowackiego pod dyr. J. Osterwy, Teatr Stary pod dyr. W. Woźnika. Teatr Kameralny TUR pod dyr M. Billżanki.

Katowice — Teatr Śląski im. Wyspiańskiego (dyr. B. Dąbrowski).

Poznań — Teatr Polski (dyr W. Stoma) Teatr Nowy (dyr. Z. Szczerbowski).

Gdynia — Teatr Wybrzeża (dyr. I. Gall).

Szczecin — Komedia Muzyczna pod dyr. S. Czosnowskiego.

Bydgoszcz — Teatr Polski (dyr A. Rodziewicz).

Toruń — Teatr Ziemi Pomorskiej (dyr. W. Horzyca).

Wrocław i Jelenia Góra — Teatr Dolnośląski (dyr. J. Walden).

Lublin — Teatr Miejski (dyr. A. Różycki).

Kielce — Teatr Woj. Kieleckiego im. St. Żeromskiego (dyr. H. Morcińska)

Białystok — Teatr Miejski (dyr. W. Szypulski).

Rzeszów — Teatr Ziemi Rzeszowskiej (dyr. W. Siemaszkowa).

Opole — Teatr Miejski im. Słowackiego (dyr. S. Staśko).

Olsztyn — Teatr im St. Jaracza (dyr. K. Adwentowicz).

Częstochowa — Teatr Miejski (dyr. T. Krotke).

Kalisz — Teatr Miejski im. Bogusławskiego (dyr. St. Winecki).

Bielsko-Cieszyn — Teatr Polski (dyr S. Kwaskowski).

Sosnowiec — Teatr Miejski (dyr J. Pelszyk).

Swidnica — Teatr Miejski (dyr. Strzemborzowa).

Ełk — Woj. Teatr Objazdowy (dyr M. Dowmunt).

Akademia Wychowania Fizycznego

W roku akademickim 1946/47 reaktywuje się Akademię Wychowania Fizycznego. Pierwszy rok studiów jest równoznaczny Rocznemu Kursowi WF i ma na celu w trybie przyśpieszonym wyszkolić:

a) kierowników wychowania fizyczne go dla PUWF i PW na różnych szczeblach organizacyjnych;
b) nauczycieli wychowania fizycznego dla wszystkich typów szkół średnich;
c) kierowników wychowania fizycznego dla Związków Sportowych, Związków Zawodowych i Organizacji Młodzieżowych.

Po ukończeniu pierwszego roku studiów i rocznej pozytywnej pracy na odcinku wychowania fizycznego— absolwent rocznego kursu zostaje przyjęty na trzeci rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego. Po ukończeniu trzeciego roku studiów Akademii, zdaniu wszystkich egzaminów oraz spełnieniu warunków wymaganych regulaminem Akademii WF słuchacz może uzyskać stopień magistra Wychowania Fizycznego.

Warunki przyjęcia:
1. wiek 18 — 28 lat,
2. matura licealna,
3. dobry stan zdrowia,
4. uprawnienie fizyczne,
5. działalność w organizacjach sportowych.

Podania należy składać do Wydziału Fizycznego i Sportowego KCZZ w Warszawie Aleja Przyjaciół 9.

Do podania należy załączyć:
1. życiorys w 2 egzemplarzach,
2. świadectwo egzaminu dojrzałości lub świadectwo szkolne,
3. metrykę urodzenia,
4. zaświadczenie z pracy na polu wychowania fizycznego,
5. opinię Związku lub Władz Szkolnych.

Kurs eliminacyjny odbędzie się w dniach 5 — 10 listopada 1946 r. Rok akademicki rozpocznie się 15 listopada. Studia w Akademii są bezpłatne. Słuczacze będą mieszkać w internace, gdzie otrzymują bezpłatnie mieszkanie i wyżywienie.

Wieczór Dziennikarsko-Literacki w Bibl. Miejskiej

Związek Zaw. Dziennikarzy R. P. oddział Kieleci z siedzibą w Częstochowie organizuje wieczór Dziennikarsko - literacki, który odbędzie się w Bibliotece Miejskiej, Aleja 22, w niedzielę, dnia 27 b.m. o godz. 19.15. W wieczorze wezmą udział: red. Fryderyk Łęski (Prezes Zw. Zaw. Dzien. w Krakowie), który wygłosi odczyt p. t.: „O zawodzie i roli dziennikarza“ oraz red Witodl Zechenter — recytacje autorskie.

Wstęp bezpłatny tylko za zaproszeniami.

Dyżury

W tygodniu od dnia 21 do 27 b m. włącznie dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego, II Aleja 26.

Otrębskiego, ulica Wieluńska 18 oraz Rupprechta, Narutowicza 179 (tylko do godz. 19-tej).

Nowy spis abonentów telefonicznych na 1947 r.

Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Częstochowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że z końcem b. r. Dyrekcja. Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach zamierza wydać nowy spis abonentów telefonicznych na 1947 rok.

W związku z powyższym wszyscy abonenci centrali częstochowskiej otrzymują w tym celu specjalny formularz, na którym stosownie do nadruku zechcą wypisać takie teksty i adresy, jakie winny być umieszczone w przyszłym spisie.

Dokładnie wypełniony i podpisany przez P.T. Abonentów formularz uprasza się zwrócić niezwłocznie pod adresem: Rejonowy Urząd Telefon. Telegr. Częstochowa, główna poczta, okienko Nr 1.

Bliższych informacji i wyjaśnień udziela się telefon. Nr 22-50 w godz. od 9 — 15.

Buty

Na klasę 5 b szkoły powszechnej w J. przypadło z darów Komitetu Opieki Społecznej 5 par butów. A potrzebujących było aż 18!

Wychowawca oddziału Dudziński stropił się mocno tak małym przydziałem obuwia.

Usiłował wywalczyć u kierownika szkoły, a potem u prezesa Komitetu choćby tylko 5 dodatkowych par. Ale niestety, spotkał się z odmową.

Prezes załamał ręce mówiąc:

— Nie mamy! nie mamy ani jednej więcej pary. Możemy na wyżej wystarać się o drewniane sandały.

— Na zimę — sandały?

— No, właśnie,..

Dudziński nie wiedział, co począć. Jak 5 parami obdzielił 18 chłopców?

Komu dać, a komu nie?

Oczywiście należy bogatszych pominąć, a tylko pomyśleć o faktycznie najbiedniejszych. No, ale którego chłopca rodzice są lepiej sytuowani, a którego gorzej? Pozory mogą zawodzić: jest błyszcząca nędza i, odwrotnie, ukryte bogactwo.

Przejrzał listę potrzebujących, rozdzielił na tych, którzy muszą dostać (a więc — sieroty po poległych w wojnie, dzieci repatriantów i niewątpliwych biedaków), innych którzy mogą być obdarowani i jeszcze innych, którym nie powinno się czegokolwiek dawać.

Lista zmalała do 12 osób — była to jednak już liczba niemal ostateczna i niezmniejszalna przy stosowaniu miernika potrzeb.

Przy dalszej eliminacji Dudziński kierował się postępami w nauce swych wychowanków.

Ale — czy Jasio miał chodzić w butach, a Franek nie dlatego, że Jasio był zdolniejszy od Franka i posiadał nieco odpowiedniejsze warunki pracy?

Po głębokim namyśle przy bardzo ostrożnych posunięciach Dudziński skreślić z listy dwóch chłopców, o których grono nauczycielskie miało opinię, że są patentowanymi leniami.

Z 12 zostało 9 Jeszcze o czterech za dużo. Tych czterech nie można było znaleźć i wyeliminować.

Dudziński chodził po pokoju i szukał jakiegokolwiek wyjścia z sytuacji.

— Ostatecznie — myślał — trzeba losować..

A może — umyć ręce od wszystkich kłopotów i powierzyć rozstrzygnięcie sprawy komitetowi rodzicielskiemu? Dudziński wiedział: byłoby to bardzo wygodne, ale co da? Rozpoczną się dyskusje, targi i kłótnie. No, to już lepiej losować.

Jeszcze przed losowaniem dokonał przeglądu owych dziewięciu chłopców. Okazało się, że trzech można było pominąć przy rozdziale: mieli jakie takie obuwie.

Znów liczba dziewięciu zmalała. Pozostało wszakże sześciu chłopców, których należało obdzielić:

Dudziński wypisał sześć nazwisk przywołał kilku swych uczniów i kazał jednemu z nich ciągnąć kartki z losami.

Jedna, druga, trzecia...

Kto zostanie pominięty? Kto będzie pokrzywdzony?

...czwarta, piąta.

Już wiadomo: butów nie dostanie Kazik Górka..

Jego ojciec zginął w 1939 r pod Kutnem, matka i całe drobne rodzeństwo wymarło na gruźlicę podczas okupacji, jego przygarnął i opiekuje się nim jakiś daleki krewny.

Butów potrzebuje, ale nie dostanie.

Butów bowiem nie ma...

Dudziński wie:

Kazik będzie chodził boso. Mimo chłodu jesieni, mimo listopadowej chlapaniny.

Kazik chce się uczyć, żal mu będzie nie pójść choćby jednego dnia do szkoły, będzie biegł po rano i będzie dzień w dzień marzł, poto, póki..

Dudziński wzdrygnął się: Kazik już kaszle.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

Dziś w piątek 25 b. m. **przedstawienie zawieszone** z powodu generalnej próby sztuki w 3 aktach p. t.

„ZAMACH“

Premiera reportażu osnutego na tle niedawnych naszych przeżyć z okresu „czasów nieludzkich“, tak bowiem już nazywają obecnie okres okupacji niemieckiej odbedzie się jutro w sobotę 26 b. m. o godz 19.15. Autorami tej sztuki granej obecnie na wszystkich niemal scenach polskich, są Tadeusz Breza i Stanisław Dygat. Reżyseruje **Ryszard Wasilewski.** Oprawa sceniczna **Wł. Wagnera.** Obsadę stanowią: **Gołaszewska, Turska, Wodyńska, Borkowski, Dobrowolski, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Orliński, Paluszkiewicz, Płoński i Rusek.**

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

TEATR KAMERALNY

„SZESNASTOLATKA“

sztuka w 3 aktach F. i A Stuartów.

Dziś premiera

Dziś w piątek 25 b. m. o godz. 19.15 występuje Teatr Kameralny z premierą sztuki w 3 aktach (5 odsłonach) pióra F. i A. Stuartów p. t. **„Szesnastolatka“** Reżyseruje **Artur Kwiatkowski.** Mise en scene **Wł. Wagnera.** Pierwszorzędną obsadę stanowią: **Dunajewska, Łukowska, Pachońska, Zarębina, Plucińska, Bojanowski i Szymkowski.**

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Uprzedza się P. T. Publiczność, że nieletnie dzieci nie będą wpuszczane do Teatrów nawet za biletami.

Program kin

Kino „Wolność“ — Film p. t. „Testament prof Wilczura“.

Poczatki seansów o godz 16, 18, 20. W niedziele o godz. 14.

Kino „Bałtyk“.

„Dama z Malakki“ — przepiękny dramat produkcji francuskiej.

Nadprogram kreskówka kolorowa „Rozbawiony kapitan“.

Dodatek — Polska Kronika Filmowa 33/46.

Kronika kielecka

Dnia 27.X 1946 r.

Teatr Woj Kieleckiego im. St. Żeromskiego „Ptak“. Sztuka w 3-ch aktach Szaniawskiego.

Dyżury

Leydo — Plac Partyzantów, dyżur nocny. Balisiński — Cienkiewicza 55, dyżur dzienny Krzanowski — Plac Partyzantów, dyżur dzienny.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota.

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ 12.35 Utwory skrzypcowe w wyk. Aleksandra Polskiego. 12.55 „5 minut poezji“. 13.00 „Na Ziem Odz.“ 13.15 Z życia nar słow. 13.30 Koncert rozrywk. wyk: Mała Orkiestra P R. 14.00 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „O ciekawym słoniątku“ wg R. Kiplinga 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popoł 16.30 Kwintet 16.55 Poezje Włodzimierza Słobodnika. 17.10 Koncert Zesp. Instrum. 17.55 Odbudow Warszawę. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wędrówka z mikrofonem 18.35 Pieśni hiszpańskie. 18.50 Audycja T.U.R-u. 19.00 „Nauka przy głośniku“. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Duet harmonistów. 20.45 Słuchowisko p. t. „Matka“ wg Jerzego Szaniawskiego. 21.10 Aud słow muz. p. t. „Popularne Radzieckie Pieśni Liryczne“. 22.00 Aud. rozryw p. t. „Staroświeckie kleksy“. 22.15 Koncert Orkiestry Tan. P. R. 23.00 Ostatn. Wiadom. 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

Kącik Młodych Czytelników

9) *S. Folfasiński.*

Pod wiatr

VI

Któregoś dnia, Krzysia, wracającego ze szkoły, nagle zatrzymał długi, przeciągły gwizd. Stanął, obejrzał się za siebie, ale nie zobaczył w pobliżu nikogo znajomego, toteż poszedł dalej. Gwizd natychmiast powtórzył się. Krzyś znowu przystanął i znów rzucił wzrokiem wokół.

Już miał iść dalej, gdy posłyszał dobiegające z najbliższej bramy wołanie:

— Krzyś!

Nieznajomy człowiek w ubraniu tramwajarza przywoływał chłopca do siebie.

Gdy Krzyś zbliżył się ku niemu, tramwajarz niemal że siłą wciągnął go w głąb ciemnej, nieprzystępnej klatki schodowej.

— Co u was słychać? — pytał szczerząc zęby w przyjaznym uśmiechu.

Krzyś nie mógł przypomnieć sobie, z kim ma do czynienia, i mimo woli miną swą wyrażał wielkie zdziwienie.

— Ot, mały, zapominasz przyjaciół!

W klatce schodowej przy świetle padającym z niewielkich, umieszczonych w górze brudnych okienek, było półciemno, a rozmówca do tego nosił zmieniający jego fizjognomię ubiór, nic zatem dziwnego, że Krzyś na próżno się głowił i starał przypomnieć sobie „tramwajarza“.

Nagle ów ze śmiechem zdjął czapkę, a wówczas —

— Michał! — krzyknął Krzyś i rzucił się w ramiona przyjaciela.

Ów go podniósł do góry starym, znajomym zwyczajem, jak za dobrych dni przed aresztowaniem ojca, uściskał i pytał:

— No, smarkaczu, gadaj, jak sobie radzicie?

Krzyś, mówiąc piąte przez dziesiąte zaczął opowiadać o swoim obecnym życiu, o tym, że mamusia pracuje w takim wielkim sklepie, przy kasie, że on, Krzyś, chodzi do szkoły, że są zdrowi i że, gdyby wrócił tatuś, to byłoby im zupełnie dobrze.

— Twój ojciec — przerwał Michał — zachował się przy badaniu w Gestapo po bohatersku. Zrobiliśmy wszystko, żeby go ratować. Wyroku śmierci uniknął i możesz być pewien, że jeśli choroba go nie zmorzy, albo jaki kapowiec do niego się nie przyczepi, to przetrzyma obóz i wróci do domu.

— Ale kiedy?

— Po wojnie.

— Po wojnie?

— Tak. A wojna się skończy na jesieni. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to.

— Na pewno?

— Mur!

— O, to dobrze.

— A teraz, mały, słuchaj... Chcesz nam pomóc?

— Chcę.

— A więc: uważaj... W waszej kamienicy jest fryzjer...

— Fijalczyk.

— Łotr, jakich mało.

— Bardzo grzeczny pan.

— Tylko mu wierz! I twój stary też mu wierzył.

— Tatuś?

— Prawdopodobnie Fijalczyk mu się przysłużył.

— Och!

— Ale masz o tym milczeć. Nawet mamusi ani słowa. Bo, widzisz, drań może uciec.

— Dobrze, nie powiem nikomu.

— Musisz niepostrzeżenie, żeby lobuz swym psim węchem nie wywęszył przez parę wieczorów go śledzić. Krok w krok. Gdzie idzie po zamknięciu zakładu? Jaką ulicą? Rozumiesz?

— Rozumiem.

— Dzisiaj mamy środę. Przez cały tydzień będziesz się za nim włóczył. Tylko tak, żeby mu się ani nie śniło, że go ktoś obserwuje.

— Dobrze.

— A za tydzień, w tej samej bramie, po szkole, zdasz mi raport...

— Tutaj?

— Tak. Zapamiętaj sobie ulicę, dom i dzień.

— Będę pamiętał. W przyszłą środę.

— Pięknie!

Tu Michał podał rękę Krzysiowi i rzekł z mocą:

— Zawierzyłem ci, gdybyś mnie zdradził, pamiętaj...

Zaśmiał się i rozkazał:

— A teraz zmykaj! No — już cię nie ma! (d. c. n.)

Rozrywki umysłowe

Rozwiązanie z „Głosu Narodu“ z 19 paźdź. 1946 r.

1) Dział kościelny,
2) Agent prasowy,
3) Redaktor naczelny.

Nadesłano 26 trafnych rozwiązań. Nagrodę w postaci książki p. t. „Wilk“ — Krystyna T. Wanda, otrzymuje ob. Czerniejewska Maria, Al. N. M. Panny 71.

SZARADA

Drugą — z niemowlęcych czasów
wspomnieć trzeba,
gdyż się „dar!“, że chyba tylko
anioł z nieba
mógł zrozumieć twoje słowa.
Pierwszą — ptak domowy gdacze,
łatwo zgadnąć, rzecz nie nowa —
Chociaż nie — powiem inaczej —
Bez — pierwszej — drugiej — nie
ma podróży.
Pilot czy szofer — każdy wie o
tym, że choć niewiele (cztery litery) „to“ podczas jazdy
musi mieć każdy.
Statkiem, gdy płyniesz,
bez trzeciej zginiesz.
Los twój zdradliwy i śliski.
Gdy „go“ zobaczą z radości skaczą
i cel twej podróży już bliski.
Całość to nazwa portu nadbałtyckiego

Za dobre rozwiązania przyznamy w drodze losowania cenne nagrody. Termin nadsyłania rozwiązań do środy przyszłego tygodnia włącznie.

W dniu 23 października 1946 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami

ś. † p.

Ksiądz Wincenty Glass

PROBOSZCZ PARAFII BOROWNO

W dniu 26 października b. r. o godz. 9-ej rano odbędzie się wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Borownie, po czym przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego do Radomska.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają nieutuleni w głębokim smutku

Bracia i Rodzina.

PAP 3974

ś. † p.

Dr. Adam Aleksander WOLBERG

INŻYNIER-CHEMIK

zmarł dnia 24 października 1946 r., przeżywszy lat 77.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Dąbrowskiego 9 odbędzie się w piątek 25 b. m. o godzinie 19-ej do kościoła Najświętszej Maryi Panny. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 26 bm. o godz. 7.30, po czym pogrzeb na cmentarz na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

Syn, wnuczka, siostra i rodzina.

PAP 3975

ś. † p.

Aleksander WOLBERG

DOKTÓR INŻYNIER CHEMII.

Współwłaściciel Częstochowskiej Fabryki Farb „Zawodzie“

Zmarł dnia 24. 10. 46 r., w wieku lat 77.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego szermierza o rozwój polskiego przemysłu chemicznego — farbiarskiego, wielkiego społecznika i opiekuna świata pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy.

PAP 3976

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.